

PRZESTRZEŃ „TOPOSU”. KILKA SŁÓW NA POCZĄTEK

I.

Istnieją w literaturze, kulturze i wszelkich rozległych królestwach życia i śmierci miejsca pamiętane i zapomniane. Nie do końca znamy reguły kierujące procesem kulturowego zapamiętywania.

Ani jednak rozgłosne upamiętnianie czegoś, ani nawet najbardziej zdeterminowane mocnym postanowieniem zapomnianie – nie decydują w ostatecznym rachunku o tym, że to lub tamto wydarzenie, zjawisko będzie trwać, a inne przeminie. Co pewne, to tylko to, że żadnej pamięci dłuższej lub krótszej nie da się określić, będąc w środku dziejących się wydarzeń. Każda kultura „współczesna”, która nas otacza, ogłasza jakieś hierarchie książek i ksiąg, autorów i geniuszy na dany moment uznawanych za „wiecznotrwałych”, „klasycznych”, „świątecznych”, „wybitnych”, „nagradzanych”, „przechodzących do historii” jej reprezentantów, a po zaledwie kilku dekadach mało już kto poważnie traktuje tę samowiedzę epok sobie się przyglądających w zachwyceniu. Dekretowanie więc, że coś jako zjawisko, fenomen kulturowy, okaże się istotne, nie przemijające *et caetera*, obarczone jest wielkim ryzykiem.

Nie mam przecież wątpliwości, że pismo literackie „Topos” („dwumiesięcznik literacki”) należy do takich dokonań, które zostaną zapamiętane. A nawet więcej, otóż biorę tę pewność, iż jest „Topos” jednym z najważniejszych pism literackich w kraju, zarówno z tego, co głosi, jak i z tego, przeciw czemu występuje (występował). Periodyk ów powstał w 1993 roku i w niemal niezmienionej formule dotrwał do roku 2018, kiedy to przypadł jubileusz jego ćwierćwiecza. Ma pismo wychowanych sobie na serio i na wspak wiernych czytelników i równie wiernych przeciwników, co samo w sobie świadczy obiecująco o zdolnościach przetrwania pisma w pamięci kolejnych pokoleń. Jest „Topos” dziełem znakomitej, zmieniającej się Redakcji, ale i – jak to zazwyczaj bywa przy tego typu inicjatywach – *opus vitae* jednego człowieka, figury redaktorskiej z najszlachetniejszej kuźni tego typu wzorów: redaktora Krzysztofa Kuczkowskiego, poety!

Dzieło toposowe, bo tak je z perspektywy ćwierćwiecza wolno znać, dobrze wybrało swój czas: lata 1993–2018. Pomyślmy o innych konfiguracjach czasowych... Gdyby pismo powstało w roku 1983, dziesięć lat wcześniej, skażone byłoby epoką, cenzurą, dwuznacznościami schyłkowego peerelu. Z kolei gdyby projekt ów ruszył bodaj pięć lat później, byłby to już periodyk innej epoki. „Topos” powstał i rozkwitł jako wewnętrzna opozycja epoki rozbuchanego postmodernizmu. Jako pismo skierowane przeciwko relatywizmowi, prestidigitatorstwu „słowogier”, pismo nawet propagujące w swych początkach oryginalną ekologię słowa. Kiedy lata 90. XX wieku powtarzały i powtarzały myśli Derridy, Baudrillarda, idee wałkowanego aż do

znudzenia Nietzschego, „Topos” sięgał do metafizycznej tradycji słowa – po Rilkego, Hölderina, potem do klasyki polskiej i niepolskiej, od Różewicza po Miłosza, od Herberta po Achmatową i Maraję. Wypracowana latami koncepcja poezji „serio”, liryki, literatury ugruntowanej w tajemnicy świata ostro odcinała się od forsowanych w najgłośniejszych czasopismach mód na poezję jako zabawę słowem i w słowie, na cytaty poddany ironicznej żonglerce intertekstualistów, na patrzeć w świat przez szkła wieloperspektywizmu, pragmatyzmu i iluzji iluzji, jaką rzekomo miały tworzyć nasze zawodne percepcje.

Antypostmodernistyczny start „Toposu” przeobraził się wkrótce w jego towarzyszenie owej wielkiej feerii końca stulecia i jubileuszu milenijnego, kiedy pismo Kuczkowskiego zdawało się trwać na pozycjach straconych raz na zawsze. „Topos” nieskory był do bawienia się w historiozofię, mesjanizmy, analizy geokulturowe, lecz to właśnie z tych wielkich a utajonych struktur dziania się 11 września 2001 roku wyłonił się nowy etap historii świata i kultury. Apogeum postmodernizmu okazało się początkiem błyskawicznego zmierzchu postmoderny, a potem świtem jakiegoś „postpost...”, które ostatecznie wyczerpało się w 2020 roku w groźnych pomrukach natury i historii.

„Topos” oglądany z tej perspektywy jawi się pismem kulturowego przełomu, lecz w tym osobliwym sensie, że proponuje, by przyjąć dla zmieniającej się rzeczywistości, poezji, egzystencji, historii jakąś własną, osobną miarę, która, mając charakter uniwersalny i naraz autorsko intymny, jasno odsłania złudzenia zmieniających się epok. Trwający obok swych czasów, tuż przy nich, za nimi „Topos” nagle odsłania się jako wewnętrzna miara epoki, rdzeń, jeden z filarów. Tyle aż zdają się znaczyć lata 1993–2018 w historii pisma i jego czytelników.

Nie twierdzą przy tym, iż jest to periodyk pozahistoryczny, skąpany w metafizycznej *aeternitatis*, bynajmniej! Jedną z miar sukcesu pisma – a przecież mówimy o piśmie, któremu wmawiano same kłęski, anachronizmy na tle eksplodującej „nowoczesności” nadodrzańskiej czy krakowsko-warszawskiej – pozostaje stworzenie określonego pokoleniowo „towarzystwa” literackiego, słowem: środowiska.

To właśnie poeci „Toposu”, nie tworzący „grupy” literackiej, lecz luźną konfraternię liryków, którą nazywano „konstelacją”, decydują również o trwaniu pisma jako świadka i kreatora naszych dni. Silni odmiennymi talentami, wszyscy dochowali wierności różnie przez siebie pojętym intuicjom metafizycznym literatury – wymieńmy ich, poetów konstelacji „Toposu”: to Krzysztof Kuczkowski, Wojciech Kass, Wojciech Kudyba, Przemysław Dakowicz, Wojciech Gawłowski, Jarosław Jakubowski i Adrian Gleń.

Uniwersalistyczna koncepcja poetyckiej metafizyki (metafizyk), dalej powstanie w momencie wielkiego przełomu kulturowo-historycznego i w końcu umiejętne wykreowanie konstelacji znakomitych poetów – to wszystko elementy, które zapewnią „Toposowi”, jego redaktorom i autorom, miejsce w żywej historii kultury. Do

wskazanych okoliczności dodałbym pracowitość, zmysł utrwalania własnych dziejów jako środowiska i jednostki, wytrwałość i wizjonerstwo, których chlubnym owocem jest przebogata Biblioteka „Toposu” (ta przejdzie do dziejów poezji polskiej). A jeszcze: festiwale w Sopocie, nagrody i konkursy „Toposu”...

Zbyt wiele, by to przemogła niepamięć.

II.

W roku 2018 środowisko skupione wokół „Toposu” obchodziło huczny jubileusz (Dworek Sierakowskich w Sopocie 28–29 września 2018 r.). Jeszcze jednak ważniejsze od chwili jubileuszu okazały się inicjatywy podsumowujące intelektualnie i estetycznie dwudziestopięcioletnie dwumiesięcznika. Uważam za wydarzenie bez precedensu w dziejach prasy literackiej w Polsce przełomu XX i XXI wieku obszerne zbiory *Konstelacja Toposu. Antologia poezji* (Sopot 2015), *Konstelacja Topoi o rzeczach najważniejszych. Wybór tekstów krytycznych* (Sopot 2017), z kolei płytę z deklamacjami liryki poetów „Toposu” zatytułowaną *Konstelacja Toposu. Wiersze w interpretacji Andrzeja Mastalerza i Andrzeja Seweryna* (Pranie 2018), a w końcu także X Festiwal Poezji w Sopocie „Metaf, czyli powrót poezji metafizycznej” (2–5 października 2019 r.).

Tak rozropne gospodarowanie własnym dorobkiem, który przecież pozostaje czymś wciąż żywo narastającym, wymagało w końcu i próby wyjścia poza horyzont Sopotu, Trójmiasta, zobaczenia z zewnątrz fenomenu „Toposu”. Tą myślą inspirowany, zachęcony przez Wojciecha Kassa, zaprosiłem do przyjrzenia się dziejom pisma badaczy literatury (tylko niewielu z nich okazało się też poetami...). Projekt naukowych badań nad długo działającym pismem uważam za oczywisty i domagający się rozwinięcia także na inne pulsujące życiem periodyki (a nie ma ich, tych życiem pulsujących, tak wiele...)¹. Ogólnopolska Jubileuszowa Konferencja Naukowa „>Topos<: pismo literackie, idea, środowisko artystyczne. W XXV rocznicę wydania pierwszego numeru >Toposu< 1993–2018” obradowała w Białymstoku w dniach 15–16 listopada 2018 roku, a prezentowany Państwu tom przynosi teksty – studia, szkice, przyczynki – które ów projekt zainicjował, zainspirował. Dobrze, że Konferencja odbyła się w Białymstoku, w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego i na Uniwersytecie w Białymstoku – po prostu z dala od matecznika pisma. Takie oddalenie, zewnętrzność perspektywy służą poznaniu.

¹ Zob. M. Siedlecki, „Topos” w Białymstoku (2018), „Bibliotekarz Podlaski” 1/2019, s. 351–359 (relacja dokumentuje wszystkie wydarzenia związane z Konferencją: spotkania autorskie, spotkania w szkole, uroczystości); *Ogólnopolska Jubileuszowa Konferencja Naukowa „>Topos<: pismo literackie, idea, środowisko artystyczne. W XXV rocznicę wydania pierwszego numeru >Toposu< 1993–2018”*. Program, Białystok 115-16 listopada 2018 roku, red. M. Siedlecki, K. K. Pilichiewicz, opr. K. Zaniewski, tekst JML, D. Kukielko, Wydawnictwo Prymat, Mariusz Śliwowski, Białystok 2018, ss. 16.

Anegdotycznie wspomnijmy, że redaktor-poeta Krzysztof Kuczkowski odwiedził miasto nad Białą po raz pierwszy właśnie z okazji sesji i wręczenia mu Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego. „Topos” i konstelacja poetów wokół niego skupiona jest zresztą środowiskiem ogólnopolskim, związanym silnymi więzami z Gdańskiem, Krakowem, Bydgoszczą, Warszawą, Opolem, Lublinem, Poznaniem, no i, oczywista, Sopotem (z tą częścią niewielką Sopotu, która wybiegła nie w miejsko-morską, a w metafizyczną dal...).

Monografia, którą oddajemy do Państwa rąk, chce być, jako się rzekło, ledwie pewnym otwarciem: poszukiwań, lektur okołotoposowych, źródłowych badań, które podjąć będzie musiała historia literatury w dalszej, sięgającej poza horyzont naszego życia przyszłości. Lecz jest to też, mam wrażenie, żywa rozmowa o słowie, o poezji, o literaturze. Trzeba, nie wstydę się tego słowa, kochać poezję, słowo, pracę redaktora, by przez tak długi czas odciskać realne i metafizyczne piętno/piękno na rzeczywistości, która się wszelkiej metafizyki wypiera. To właśnie udało się „Toposowi” i redaktorowi Krzysztofowi Kuczkowskiemu. Temu poecie, który kwintesencję naszego losu i naszych czasów ujął był doskonale: „Dajemy się jak dzieci prowadzić nicości...”².

III.

Wydanie monografii o „Toposie” nie byłoby możliwe bez całego szeregu osób, które wspierały tę ideę – pani Joanny Godlewskiej, współredaktorki, współorganizatorki sesji i dobrego ducha przedsięwzięcia; poetów konstelacji „Toposu”, na czele z Wojciechem Kassem i Krzysztofem Kuczkowskim, którzy tę ideę entuzjastycznie wsparli i nieco duchową, i nieco cielesną obecnością; dyr. Jolanty Gadek i jej znakomitych współpracowników z Działu Naukowego Książnicy Podlaskiej: dra Michała Siedleckiego i dra Łukasza Zabielskiego; prof. Dariusza Kuleszy, żywo zaangażowanego w projekt konferencyjny; prof. Anny Janickiej, mojej cierplivej Żony, która ratowała toposowe obrady, gdy rozdarty byłem między uczelnią a salą konferencyjną; bez Kapituły Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Franciszka Karpińskiego na czele ze znakomitą Panią Bogusławą Wenclaw, która czuwała nad wszelkimi okolicznościami przyznania tej dostojnej Nagrody i jej wręceniem; Koleżankom i Kolegom Badaczom³ z – w kolejności wygłaszania oracji naukowych – Krakowa, Katowic, Warszawy, Białegostoku, Głogowa, Opola, Augustowa,

² K. Kuczkowski, *Dajemy się jak dzieci prowadzić nicości*, Sopot 2007.

³ Wspomnijmy tutaj referaty zgłoszone do *Programu*, a nieprzesłane do naszej monografii: dr Adrianna Adamek-Świechowska (Elbląg), „*Jak uskrzydlić kondycję ludzką?*” *Myśl krytycznoliteracka „Toposu” na przełomie wieków XX i XXI*; prof. Zofia Zarębianka (Kraków), *Trzy metafizyki poetyckie: Kuczkowski, Kudyba, Kass*; dr Józef Maria Ruszar (Kraków), *Jan Polkowski rozmawia z Tadeuszem Różewiczem*.

Wrocławia, Olsztyna, Elbląga i Gdańska za trud i odwagę podjęcia tematu tak bardzo współczesnego, jakim jest dwumiesięcznik „Toposu...”

...Wszystkim Państwu z serca dziękuję.

IV.

Kultura w swych najlepszych momentach jest także czasem mądrego świętowania. Takim świętem literatury było wręczenie Nagrody im. Franciszka Karpińskiego Krzysztofowi Kuczkowskiemu dnia 15 listopada 2018 roku w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego (tegoż Górnickiego, bibliotekarza i sekretarza króla, który wprost z dworu krakowskiego trafił przecież na swe włości starostwa tykocińskiego i wasilkowskiego). Było to przecież jedyne w swoim rodzaju wydarzenie – zdobione mową laudacyjną prof. Dariusza Kuleszy, występami śpiewaków, a nade wszystko przemówieniem Laureata, w którym dziękował za niespodziewaną dlań przyjemność bycia nagrodzonym. Jak przekazała Kapituła, Nagrodę przyznano autorowi *Ruchomych świąt* za „stworzenie oryginalnego modelu poezji metafizycznej oraz zorganizowanie i prowadzenie przez ćwierć wieku dwumiesięcznika >Topos<”⁴.

Tu i teraz jest miejsce, by wyraźnie napisać, że Nagroda i Laureat wyrastają z ducha chrześcijańskiej myśli o świecie, a przyznanie laurów w 2018 roku miało też swój akcent patriotyczny w stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę, zaakcentowany w czasie gali. Trudno, by było inaczej, gdy patronem jest Franciszek Karpiński, niespokojny duch poetycki rodem z dalekiego Pokucia, przez wielką część życia związany z Podlasiem, dworem Branickich i Supraślem, gdzie w 1792 roku wydano jego *Pieśni nabożne*, sławne w kulturze polskiej po dziś dzień *Pieśnią poranną*, *Pieśnią wieczorną* i *Pieśnią o Narodzeniu Pańskim* (kolęda: „Bóg się rodzi...”). Trzeba podkreślić, iż monografia zbiorowa w pełni naukowa eksploruje zjawiska, które wokół chrześcijaństwa, jego związków z literaturą krążą i w prostej linii wyrastają z niego.

Jest to ten sam duch kultury osadzonej na starych fundamentach chrystianizmu, którego istotę stanowią głębia Nocy i pogoda Świt,

⁴ Z uzasadnienia werdyktu jury. Nagroda przyznawana jest od XXV lat przed oddział białostocki Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Jej laureatami byli: Jan Twardowski, Irena Sławińska, bp. Józef Zawitkowski, Ernest Bryll, ks. Janusz Frankowski, Waldemar Smaszcz, Stanisław Szewczenko, Marek Skrwarnicki, Jan Leończuk, ks. Jan Sochoń, Teresa Kostkiewiczowa, Anna Świderkówna, Halina Krukowska, Ewa Lipska, Edward Redliński, Wojciech Wencel, Stefan Sawicki, Elżbieta Feliksiak, Tadeusz Golecki, Przemysław Dakowicz, Wiesław Myśliwski, Krzysztof Kuczkowski, Małgorzata Czermińska. Kapitułę Nagrody w 2018 roku tworzyli: Jolanta Gadek, Dorota Sokołowska, Bogusława Wencław, Jarosław Ławski, Dariusz Kulesza, ks. Dariusz Wojtecki, Jan Leończuk, Romuald Gumienniak i Przewodniczący J. E. ks. bp. dr hab. Henryk Ciereszko. Zob. *Z ducha Franciszka Karpińskiego. Studia i rozmowy*, red. D. Kulesza, J. Ławski, Białystok 2015.

sławione jako dzieło Boże przez Franciszka Karpińskiego. Autora, dodajmy, *Historii mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*.

Kiedy już po uroczystości wręczenia Nagrody przypatrywałem się głębiej Redaktorowi „Toposu”, znanemu mi od niedawna i, co tu kryć, jeszcze nie tak głęboko, jak bym chciał, zrozumiałem, że istotą jego pracy, myśli, talentu pozostaje ufnie skupienie na tym, co najważniejsze. A właściwie na Tym, Który Najważniejszy. Z Laureata promieniowała siła i ledwie zaczajona za nią czuła wyrozumiałość Dobra, jaką ma ono dla świata, który, gdy ma wybierać, zawsze wybiera... W tej konstelacji wyborów „Topos” i jego Redaktor stanęli w wyrazistym miejscu.

Topos oznacza określoną przestrzeń wartości, na przykład piękna i metafizyki, literatury i nadziei, głębi i rozumu. Taki też jest i mój „Topos”, tak go widzę.

Jestem pewien, że jest on w miejscu, które ogarnie dobra pamięć kultury.

Już ogarnia.

Etłk, 3 maja 2020 roku